Rok I. 4 lutego 1922 r. Nr. 6.

JEŹDZIEC i HODOWCA

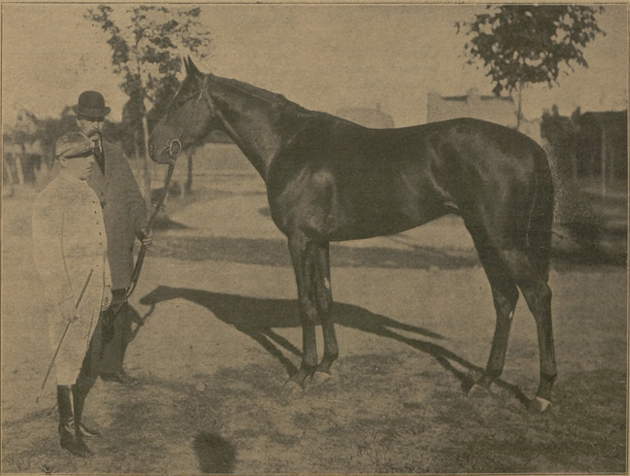






WARUNKI PRENUMERATY TYGODNIKA WRAZ
Z DODATKAMI W PRZEDDZIEŃ WYŚCIGÓW:
Rocznie 8000 mk, półrocznie 4000 mk, kwartalnie 2000 mk.
Numer pojedynczy tygodnika, lub dodatku 150 mk.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
Warszawa, Hotel Europejski, № 106.



OBERTAS (Day Comet i Australian Daisy), 4 l. og. L. J bar Kronenberga. Trener Stan. Zuber; żokiej Józef Górecki *(fot. włas. „Jeźdźca i Hodowcy")*.

Rzut oka na stan powojenny hodowli koni w Polsce.

Stada koni pełnej krwi w Polsce poniosły w okresie wojny olbrzymie straty — znaczna ilość ich bowiem zaginęła w czasie przewrotu 1917 r. w Rosji, dokąd były uprzednio ewakuowane.

Z liczby około 1000 koni czystej krwi angielskiej, ewakuowanych z Polski do Rosji, powróciło do Polski po długiej pieszej podróży z Odessy zaledwie 252 konie, zachowanych i ocalonych dzięki staraniom i wysiłkom prezesa Towarzystwa Wyścigów konnych p. Fr. Jurjewicza.

Obecnie większych stad koni wyłącznie pełnej krwi jest bardzo niewiele i nie są one skupione specjalnie w pewnych okolicach.

Największe prywatne polskie stado koni pełnej krwi ks. Lubomirskich, liczące około 30 klaczy, przetrzymało wojnę i istnieje, aczkolwiek jakość stada znacznie ucierpiała — pogorszyły się również warunki bytowania koni w stadzie.

Stado to dawniej promieniowało dość szeroko i z niego pochodzą: „Intrygant" (OD), „Książę Pan" (BB), słynna „Lira" i „Mości Książe" (BB).

Mieści się ono w Widzowie na linji, kol. Warszawa — Granica, niedaleko Częstochowy.

Okolica Widzowa była przed wojną ośrodkiem dość szeroko rozwiniętej hodowli koni pełnej krwi. Więc w Borownie mieściło się stado p. Michalskiego, który dziś prowadzi hodowlę koni pełnej krwi tylko w niewielkich rozmiarach.

W tej też okolicy znajdowało się słynne stado Jana Reszkego w Skrzydlowie, z którego wyszedł cały szereg znakomitych koni. Stado to zostało zwinięte już przed wojną. Pozatem istniało tam kilka pomniejszych stadnin koni pełnej krwi.

Wyścigi w Pławnie miały przez pewien czas swoją ustaloną tradycję.

Pomyślnie rozwija się w dawniejszych czasach dobrze prosperujące, później znacznie zmniejszone, a obecnie ponownie dążące do rozwoju stado Brzezie bar. L. Kronenberga Stado to składa się głównie z klaczy zakupionych w Anglji.

Słynne niegdyś stado L. Krasińskiego, obecnie A. ks. Czartoryskiego w Krasnem, niezmiernie zmniejszone w swym składzie liczebnym, ostatnio powiększyło się kilkoma klaczami nabytemi w Anglji, oraz dwoma klaczami swego chowu.

Stado to pójdzie zdaje się w kierunku rozpoczętym już przed wojną — hodowli roczniaków na sprzedaż.

Ze stada tego przed laty wyszedł „Ruler", który odegrał poważną rolę w polskiej hodowli pełnej krwi

Z dużego i zasłużonego stada F. Jurjewicza, które mieściło się na Podolu — niestety powróciło do Polski tylko niewiele klaczy z reproduktorem Fils du Vent'em.

Stado p. M. Bersona w Lesznie (około 30 klm. od Warszawy) poniosło również wielkie straty w czasie wojny i obecnie powoli restauruje się. Teraz w skład jego wchodzą dwa ogiery: Alaric Victor i Arak, oraz 10 klaczy.

Stajnia M. Bersona biega prawie wyłącznie produktami swego chowu.

Stado p. A. Olszewskiego w Jacentowie (koło Ostrowca) przed wojną hodowało konie przeważnie pół krwi, obecnie powiększa i rozwija dział koni pełnej krwi i pracuje w dalszym ciągu nad koniem wysokiej pół krwi.

Obecnie w skład stada wchodzą ogiery Huzar II, Dealer, S-dko i pół krwi arab Amurath 428, klaczy stadnych w dziale pełnej krwi 12, pół krwi 80 [1]).

Okolica ta (Sandomiersko-Opatowskie) jest poważnym ośrodkiem hodowli konia szlachetnego pół krwi, również istnieją tam mniejsze stada koni pełnej krwi.

A więc stado Śmiłów p. Baczyńskiego (pełnej i pół krwi), stado Kurozwęki p. Pawła Popiela, stado margr. Aleksandra Wielopolskiego, w Chrobrzu, obecnie powstaje niewielkie stado pełnej krwi w Byszowie pp. Bronikowskich.

Wogóle oczekiwać należy, że hodowla koni pełnej krwi będzie się tam pomyślnie rozwijać

Oprócz tego ośrodka hodowli — prawdopodobnie rozwinie się hodowla koni pełnej krwi w okolicach Janowa Podlaskiego, gdzie mieści się Państwowe Stado Koni, liczące prócz koni innych — około 30 matek pełnej krwi. Dawniej w okolicy Janowa był cały szereg mniejszych i większych stad, które utrzymywały ścisły kontakt z Państwowem Stadem koni. Okolice te poważnie ucierpiały wskutek długotrwałej okupacji wojsk niemieckich. Obecnie powstaje na nowo stado p. F. Wężyka w Nosowie, prócz tego znajdują się w okolicy mniejsze zgrupowania klaczy (Jaczynowski, Szeliski) i są wszelkie dane, że ilość ich będzie się powiększać. Duże i słynne stado w Skokach do życia na nowo nie powstaje.

Lubelskie, które przed wojną było wybitnym ośrodkiem chowu koni pół krwi i miało szereg wybitnych stad koni tego typu, oraz kilka stad pełnej krwi, wskutek wielokrotnych przemarszów wojsk i długotrwałych walk, zostało niesłychanie ogołocone z koni wogóle i z materjału hodowlanego w szczególności [2]).

Warunki naturalne są tam bardzo pomyślne, tradycja ustalona (stada Grabowskich, Budnych, Michalskiego, Zamojskiego, Piaszczyńskiego i wielu innych) — to też są wszelkie dane, iż ta par excellence hodowlana okolica powróci do dawnej świetności.

Obecnie jednak niema tam ani jednego większego stada koni pełnej krwi.

Z dawnych stad koni pełnej krwi istnieją obecnie w Polsce jeszcze stado hr. Morstina w Czaryżu i w bliskiej okolicy stado S Niemojewskiego (zmarłego w roku ubiegłym). Obydwa we Włoszczowskim powiecie położone. Okolice te uważać można również za ośrodek hodowli konia szlachetnego.

Jeździectwo znajdowało tam się zawsze w stanie ogromnego rozkwitu. Ośrodek ten łączył się dawniej

---

[1]) W stadzie tem mieszczą się również klacze p. H. Towarnickiego, który zakłada samodzielnie większe stado pełnej krwi

[2]) Obecnie ośrodek hodowli konia szlachetnego radomsko-kielecki góruje nad lubelskim.

z okolicą hodowlaną, która powstała wokoło Widzowa, Skrzydłowa i Borowna.

Istnieje również na żyznych powiślańskich ziemiach położone stado Siedzów p. A. Daszewskiego (pow. Garwoliński) i spore stado przeszło 20 matek z ogierem Bobem, p. Wacława Daszewskiego w Oborach.

Z nowych, po wojnie powstających stad wymienić trzeba: połączone stado Ktery (Kutnowskie) — Szepietów (Łomżyńskie), oparte narazie na materjale wyłącznie krajowym, spore już stado p. M. Róga, powstające w Osmolicach (nad Wieprzem, pow. Garwoliński), stado p. Wolanowskiego w Grudowie (20 klm. od Warszawy).

Pozatem istnieją drobne zawiązki hodowli koni pełnej krwi, co do których czas dopiero pokaże, czy rozwiną się w samoistne hodowle, czy też będą traktowane dodatkowo, jako uboczna gałąź gospodarstwa rolnego.

Małopolska, zwłaszcza Wschodnia i Środkowa, zarówno jak Lubelskie, była terenem częstych przemarszów i wielkich długotrwałych bojów — to też hodowla została tam zniszczona doszczętnie.

Zarówno stada pełnej krwi jak: hr. Potockiego, W. Siemieńskiego, Ostoi-Ostaszewskiego, hr. Tarnowskiego jak słynne stada koni orjentalnych (Zarzecze, Gumniska, Jezupol, Jabłonów, Taurów etc.) — wszystko to znikło bez śladu. Konie wyprowadzone do Rosji tułają się gdzieś lub może już należą do historji.

Stado w Klimkówce (p. Ostaszewskiej), znane z hodowli koni pełnej krwi bardzo kościstych, krótkonożnych i potężnych, ocalało w bardzo małych rozmiarach. Istnieje w Małopolsce stado pełnej krwi p. Jędrzejowicza w Dylągówce (koło Brzozowa), pozatem po kilka klaczy pełnej krwi jest: w Łańcucie hr. A. Potockiego, w Chorzelewie u hr. Tarnowskiego, dalej u p. Czajkowskiego w Kamionce Wołoskiej.

Powstało po wojnie stado p. Zientarskiego w Ustjanowej (koło Ustrzyk Dolnych). Oprócz tego znać pewien pęd w kierunku powstania stad koni pełnej krwi w Małopolsce—ilościowo materjał pełnej krwi już niezmiernie się poprawił.

W części Zachodniej Małopolski kwitnie hodowla koni pół krwi. Ludność posiada tam wiele cennego, suchego i szlachetnego materjału hodowlanego i korzysta dużo ze szlachetnych ogierów państwowych

W części Polski, która znajdowała się pod zaborem pruskim — hodowla koni pełnej krwi rozwinięta była nieznacznie, gdyż główny wysiłek skierowany był do hodowli koni innych typów. Wyróżniają się w poznańskiem: stado pełnej krwi hr. Mielżyńskiego w Iwnie, hr. Czarneckiego w Golejówku, zaś na Pomorzu: hr. Alvensleben Schönborn w Ostromecku.

* * *

W r. 1919 Polska importowała z Austrji znaczną ilość koni pełnej krwi angielskiej, z których część przedstawia wielką wartość hodowlaną. Sprowadzili mianowicie: Ministerstwo Spraw Wojskowych — 57 sztuk, Boggan Zientarski — 31 sztuk, E. Krantz — 6 sztuk, H. Towarnicki — 5 sztuk. Pozatem importowano z Austrji kilkadziesiąt koni pół krwi angielskiej, pół krwi arabskiej, oraz czystej krwi arabskiej. Importy z innych państw w tym roku dokonywane nie były.

Zimą tegoż roku sprowadził z Anglji bar. L. J. Kronenberg dla swego stada kilka klaczy, ogiera reproduktora („Blue Danube") i kilkanaście sztuk młodzieży, z końmi temi przybyło 8 sztuk koni ze stada E. i M. Łazarewych, które zostały tu rozprzedane.

W 1920 r. z Austrji oprócz importu pewnej ilości ogierów (Carabas, Dealer etc.) do Polski importowano dla p. S. Wolanowskiego 7 koni pełnej krwi angielskiej, oraz dla innych hodowców pomniejsze ilości koni. Z Francji importował p. M. Róg 14 koni. Dalej importowano z Francji 3 ogiery pełnej krwi (Amulius, Rayon de Soleil, Earlbury), 6 ogierów norfolk-bretonów, 6 ogierów perszeronów oraz 4 dwulatki i 6 roczniaków pełnej krwi (Turlututu, Lady Margaret, Faustine, Irish Dancer etc.).

W Anglji nabyto w tym roku dla Polski: 4 ogiery pełnej krwi, 4 klacze stadne, 2 źrebiąt pełnej krwi oraz 10 roczniaków.

W r. 1921 importowano z Francji 19 klaczy rocznych nabytych na licytacjach w Deauville a oprócz tego p. Towarnicki nabył dla siebie 6 klaczy stadnych na przetargach w St. James, oraz jednego ogierka rocznego.

Z Anglji importowano 3 roczniaki i 3 klacze stadne, stanowiące uprzednio własność p. Łazarew. Na grudniowych przetargach hr. Potocki nabył w Newmarket ogiera dobrej klasy „Kentish Cob" dla swego stada w Łańcucie.

Wogóle importowano po wojnie do Polski przeszło 200 sztuk koni czystej krwi angielskiej. Klaczy tej krwi zgłoszono dotychczas do będącej w opracowaniu Polskiej Księgi Stadnej — 450 sztuk.

Powstanie Zarządu Stadnin Państwowych.

Okupanci, wychodząc z Polski, pozostawili hodowlę koni zniszczoną. Szczególnie dotyczy to Niemców, którzy prawie cały cenniejszy zarodowy materjał bądź zarekwirowali na potrzeby armji, bądź wywieźli w głąb Niemiec. Bezwzględność w niszczeniu hodowli koni w Polsce ujawnili Niemcy w znanym zakazie stanowienia klaczy, mocą którego żadnej klaczy na terenie okupacji niemieckiej nie wolno było odchowywać.

Austrjacy obchodzili się z hodowlą koni znacznie względniej. Oczywiście i w okupacji austro-węgierskiej warunki wojenne powodowały wielkie straty w stadninach, ale nie był to już ten bezwzględny rabunek, jaki cechował zarządzenia pruskie.

Dowodem pewnej przychylności ze strony władz okupacyjnych austro-węgierskich w stosunku do krajowej hodowli koni, podyktowanej zresztą interesem własnym,

było wyrażenie zgody na t. zw. licencję klaczy, którą w rezultacie przeprowadziła Sekcja Chowu Koni C. T. R., rejestrując około 20.000 klaczy.

Pozatem, i co najważniejsze, austryjacy zorganizowali na terenie okupacji trzy prowizoryczne depôts ogierów: w Lublinie, Miechowie i Piotrkowie, posiadające niespełna 300 ogierów.

Depôts te, wskutek wyjątkowych warunków wojennych, nie funkcjonowały należycie, to też ogiery nie były dostatecznie wyzyskane; pomimo to, wpływ rzeczonych depôts na hodowlę krajową był niewątpliwy.

W b. Galicji dawne zakłady rządowe funkcjonowały słabo, gdyż ich normalny bieg życia był zakłócany ewakuacjami. W b. Zaborze Pruskim tamtejsze depôts funkcjonowały mniej więcej normalnie.

W chwili opuszczania Polski przez okupantów Zarząd Stadnin Państwowych jeszcze nie istniał. W ówczesnem Ministerstwie Rolnictwa i Dóbr Koronnych egzystował referat do spraw chowu koni w Sekcji Produkcji Rolnej, reprezentowany przez podpisanego. Referat ten objął zarząd depôts w Lublinie (70 ogierów), Piotrkowie (109 ogierów) i Miechowie (53 ogiery), razem 232 ogiery. Przejęcie to nastąpiło w momencie niesłychanego niepokoju w kraju, powstawania rządu lubelskiego, początkowego dorywczego tworzenia armji polskiej. Na największe niebezpieczeństwo było wystawione depôts lubelskie, gdzie konie, pozostawione przez okupantów bez żadnej opieki, wprost wykradano ze stajen. To też Ministerstwo delegowało podpisanego do Lublina, celem zarządzenia środków zaradczych.

Sytuacja na miejscu była rozpaczliwa. Paszy i obsługi brak zupełny, konie od paru dni nie pojone, ciągłe próby tworzących się oddziałków wojskowych „rekwirowania austrjackich ogierów".

Decyzja musiała być szybką, gdyż w przeciągu paru dni całe depôt mogło przestać istnieć. Zdecydowanem zostało rozebranie ogierów na przetrzymanie przez okolicznych ziemian za pośrednictwem Lubelskiego Oddziału Związku Ziemian, który w ten sposób oddał państwowej hodowli polskiej wielką usługę. Prowizorycznym kierownikiem depôt w Lublinie był wówczas p. Józef Daszewski.



RADIATION (Radium i Farindola) 3 l. kl. M. Sawickiego *(fot. włas. „Jeźdźca i Hodowcy").*

Wszyscy okupacyjni kierownicy depôts, oficerowie austrjaccy, opuścili zakłady, jeden tylko kierownik depot ogierów w Piotrkowie, ówczesny rotmistrz, a obecny major w rezerwie Albin Kajetanowicz — pozostał na stanowisku i w najwyższym porządku zdał swe depôt Ministerstwu Rolnictwa i Dóbr Państwowych. Depôts w Miechowie zostało przez czasy przejściowe zachowane przez p. Jana Chomiakiewicza, ówczesnego wachmistrza, a obecnego urzędnika Zarządu Stadnin Państwowych.

Pierwszem zarządzeniem Ministerstwa Rolnictwa i D. P. było skasowanie depôt w Miechowie, wobec jego zbytniej bliskości od depôt w Krakowie, fatalnego pomieszczenia, oraz braku wykwalifikowanego personelu i wcielenie częściowo do Piotrkowa, częściowo do Janowa Podlaskiego, dokąd przeniesiono również depôt z Lub-

lina, znajdujące się w złych warunkach aprowizacyjnych, oraz w nieodpowiednim pomieszczeniu.

W dniu 1 marca 1919 r. został zarządzeniem p. Ministra Rolnictwa i Dóbr Państwowych powołany do życia prowizoryczny Zarząd Stadnin Państwowych w osobach p. Stanisława Wotowskiego i podpisanego, jako zarządzających, oraz mjr. Jana Köppla, jako inspektora.

Zarząd ten walcząc z niesłychanemi trudnościami technicznemi, finansowemi oraz brakiem wykwalifikowanego personelu, dokonał pierwszej reorganizacji depôts ogierów, oraz założył podwaliny pod Państwowe Stado koni w Janowie Podlaskim, z którego, po wyprowadzeniu koni przez były rząd rosyjski, nie zostało dosłownie nic, prócz napół zburzonych stajen i budynków mieszkalnych. Trzeba było zacząć ab ovo. Zarząd Stadnin Państwowych wykorzystał nadarzającą się okazję, jaką było rozpadnięcie ówczesnej Austrji i sprowadził konie, jakie nam się należały z tytułu przynależności części Polski do tego mocarstwa.

W dniu 5 kwietnia 1919 r. Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych zakupiło i sprowadziło z Austrji 241 koni zarodowych, pochodzących przeważnie z Radowiec, częściowo z Piber i Babolna'y. Konie te zakupiła komisja w osobach p. p. Marjana Henisza, Jana Köppla, Edwarda Landa, Witolda Poklewskiego-Koziełł, Andrzeja hr. Żółtowskiego — w Enns (Austrja Górna), Wieselburg Wolfpassing, Waldhof (Austrja Dolna), Piber, Lankowitz, Graz (Styrja).

Materjał zakupiony reprezentował w znacznej większości krew orjentalną, bądź w czystości, bądź w półkrwi, przez znane w hodowli austrjackiej rody: Dahoman, Schagya, Amurath i inne. Z pełnej krwi angielskiej sprowadzono kilka matek, z których trzy: Fairy-Sands (Oberon-Norah Sandys), Kleinod (Joyful-Luxury) i Vespree (Le Samaritain-Vespers) oraz ogiera Hubertus (Royal Lancer-Honeymoon) włączono do stada.

W stawce koni arabskich czystej krwi sprowadzono trzy cenne ogiery: Bakszysz (Ilderim Parada), Equator (Arslan-Melpomena) — oba chowu sławuckiego, oraz Amurath — 4 (Amurath - O'Bajan — chowu radowieckiego.

Materjału orjentalnego niezmiernie Polsce brakowało i szczęśliwym zbiegiem okoliczności udało się go pozyskać ze stada państwowego, w tym kierunku przez długie lata prowadzonego i dającego gwarancję należytej selekcji.

Sprowadzone z Austrji konie pół krwi arabskiej odznaczają się przy dużej szlachetności — wzrostem i doskonałą budową, specjalnie dobrze rozwiniętym kośćcem.

Z pośród wymienionych 241 koni komisja rządowa, w skład której wchodzili pp. Jan Köppl, Edward Land, Witold Mroziński, Witold Poklewski-Koziełł, Kazimierz Stolpe, Stanisław Wotowski i podpisany, dokonała wyboru klaczy i ogierów dla stada w Janowie, dokąd przeznaczono 7 ogierów, w czem 1 pełnej krwi, 1 czystej krwi arabskiej, 4 pół krwi i 1 huculski, 27 matek stadnych, 7 klaczy 4-letnich, 3 klacze 3-letnie, 6 klaczy 2 letnich i 4 klacze roczne — Ogółem 54 sztuk.

Załączone zestawienie wyjaśnia ile koni, jakiej kategorji i wieku zostało zakupionych

MIEJSCOWOŚĆ	OGIERY					KLACZE					Hucuły		Ogiery pełnej krwi ang.	Klacze pełnej krwi ang.	RAZEM
	stadne	4 letnie	3 "	2 "	1 "	stadne	4 letnie	3 "	2 "	1 "	ogiery	klacze			
Enns (Gór Austrja)	16	27	—	—	—	—	—	—	—	—	2	—	—	—	45
Wieselburg (Dolna Austrja)	—	—	11	—	—	—		7	—	—	—	—	1	4	23
Wolfpassing (Dolna Austrja)	—	—	1	4	4	6	1	6	14	7	—	—	Hubert. 1	2	46
Waldhof (Dolna Austrja)	1	—	5	5	—	14	2	6	8	5	1	4	—	—	51
Piber (Styrja) . .	—	—	—	—	—	5	5	—	3	—	—	—	—	—	13
Lankowitz (Styrja)	1	—	—	—	—	25	15	—	—	15	—	—	—	—	56
Gratz (Styrja) . .	7	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	7
RAZEM .	25	27	17	9	4	50	23	19	25	27	3	4	2	6	241

Według ras i rodów klacze stadne dzieliły się jak następuje:

Pełna krew angielska 3
Pół krew angielska 2
Czysta krew arabska 2
Pół krew arabska, rodu:
- Dahoman . . 8
- Schagya . . . 3
- Amurath . . 2
- Gidran . . . 1
- Innych rodów . 2
- Hucuły . . . 4

Prócz wydzielenia rzeczonego materjału dla stada, Zarząd Stadnin Państwowych zatrzymał dla b. Kongresówki 4 ogiery dla depôt, dla Małopolski zaś 15.

Pozostałe konie w ilości 166 sztuk, łącznie z młodzieżą, rozeszły się między hodowców za pośrednictwem Sekcji Chowu Koni C. T. R.

Cała stawka 241 została zapłacona 1.200.990 koron, loco Wiedeń.

Sprowadzenie omówionej grupy koni orjentalnych do Polski jest ważnym momentem w historji hodowli polskiej, wyniszczonej, niemal przekreślonej przez wojnę.

Ekspedycji tej towarzyszyły zgoła niezwykłe okoliczności, momenty wprost nieprawdopodobne, sytuacje niemal bez wyjścia.

Czytelnika, którego te szczegóły bliżej obchodzą, odsyłam do artykułu mego „Konie zarodowe z Austrji" — Gazeta Rolnicza Nr. 19 z dnia 9/V 1919 r.

Od połowy 1919 r. rozpoczyna się nowa era w życiu Zarządu Stadnin Państwowych, mianowicie z dn. 1 lipca dyrektorem Zarządu Stadnin Państwowych został mianowany Prezes Fryderyk Jurjewicz, jego zastępcą podpisany, inspektorem mjr. Jan Köppl.

Rozporządzeniami z dn. 20 sierpnia i 16 września 1919 r. (Dziennik Ustaw Nr. 67 r. 1919) Rada Ministrów

powołała do życia obecny Zarząd Stadnin Państwowych, który jest w Ministerstwie Rolnictwa i D. P. urzędem autonomicznym, zależnym wprost od Ministra. Jako taki Zarząd Stadnin Państwowych posiada swój własny budżet i prerogatywy władzy asygnującej w granicach kredytów, otwartych przez Ministerstwo Skarbu.

Wyjęcie Zarządu Stadnin Państwowych z ram ścisłego biurokratyzmu ministerjalnego, czyli autonomja tego urzędu tak żywotnego jest znacznym tryumfem naszego zmysłu państwowo-twórczego i w tem jest wielka zasługa władz naczelnych Ministerstwa Rolnictwa i D. P., które tę sprawę pozostawiło od początku właściwie, zapewniając instytucji szybki i owocny rozwój, jaki się zauważyć daje.

(d. c. n.)

Jan Grabowski
Inspektor Generalny Z. S. P.

KONIE 1921 ROKU.

Oaks (nagr. Liry) wygrała Toothpick, klacz gniada p. H. Towarnickiego.

Toothpick (Picton i White Pearl), urodzona w Anglii, została do nas sprowadzona w 1920 i jako 2 letnia biegała na naszym torze z powodzeniem, przegrywając tylko do Battaglji i Mulhouse (przegrana do Cherubim, jak widać z innych wyścigów, była wypadkowa).

Jako trzyletnia w pierwszym wyścigu przychodzi druga za Widzowianką; drugi wyścig wygrywa od słabych przeciwników; w nagr. Rulera nie odgrywa żadnej roli i przychodzi do celownika bez miejsca. W nagr. Liry (Oaks) Toothpich robi doskonały wyścig: z miejsca idzie forsownem tempem za swoją leaderką, a w połowie dystansu bierze inicjatywę wyścigu na siebie i, starając się zarżnąć Battaglię, wzmacnia jeszcze tempo, odsadzając się jeszcze od całego pola; na prostej linji wytrzymuje walkę z finiszującą Odsibką i ostatecznie zupełnie pewnie wygrywa wyścig o długość od Odsibki, Cherubim, Battaglii, Widzowianki, Mulhouse, Happy Star i Desmiry II. Dyst. 2100 mtr. czas 2'19³/₄ (6-32-32-33 36³/₄).

Po tym wyścigu uważano Toothpick za najpoważniejszą konkurentkę w Derby; jednak z powodu choroby więcej nie pokazuje się u startu w wiosennym sezonie, a jesienią nie mogąc odzyskać formy, może wskutek przebytej choroby, biega źle.

Toothpick po Picton (Orvietto i Hecuba po Isonomy) i White Pearl (White Eagle i Perla po Persimmon) w rodowodzie swoim na bardzo silny inbreed na Isonomy'ego, który do szczęśliwych nie należy, dając przeważnie wytrzymałość, a mało klasy, łagodzi ten wpływ dalszy inbreed na Hermita: połączenia Hermit — Isonomy dają rezultaty b. dobre.

Ojciec jej Picton biegał dobrze w Anglji, przegrywając Derby do Spearminta; w stadzie dał kilka dobrych koni.

Podobnie, jak Toothpick, jeden dobry wyścig w trzyletniej karjerze miała Widzowianka, wygrywając nagr. im. L. Grabowskiego (Produce).

Widzowianka, klacz gn. książąt Lubomirskich, urodziła się w kraju od Mości Księcia i Gierczy. Jako dwuletnia biegała z powodzeniem w mniejszych wyścigach, w większych zaś przychodziła z miejscem.

W trzyletnim wieku, debiutując, przegrywa Handicap Otwarcia, zajmując ostatnie miejsce; następnie wygrywa lekko wyścig od Toothpick i Hersonia. W nagr. im. L. Grabowskiego Widzowianka większą część dystansu idzie na ostatniem miejscu i dopiero na zakręcie, przed wyjściem na prostą linję, rusza za przodującą już Battaglią, na prostej idzie jakiś czas za lekko, zdawałoby się, idącą Battaglją, przed trybunami zawiązuje z nią krótką walkę, mija skończoną przeciwniczkę i wygrywa pewnie wyścig; w pobitem polu były jeszcze: Obertas, Dornach i Ojdana. Dyst. 2100 mtr., czas 2'20³/₄ (5-33-32-35¹/₂-35¹/₄).

Wszystkie następne wyścigi Widzowianka biegała źle.

Widzowianka — po Mości Książe (Sac-a-Papier i Izbica po Carlton) i Gierczy (Brzask i Lost Child po Child of the Mist)—w rodowodzie swoim, bardzo dobrym, ma inbreed'y na Meltona i Lord Clifdena. Połączenie Touchstone—Stockwel należy do jednych z najlepszych.

Ojciec jej, Mości Książe, biegał b. dobrze w Austrji, wygrywając dużo klasowych wyścigów; wygrał też w Baden-Baden Grand Prix; Derby austrjackie przegrał do niemieckiego Csardas'a, hamburskie — do wypadkowego derbisty — Turmfalke.

Matka, Giercza, biegała u nas i w Rosji z pewnem powodzeniem, choć nie pokazała tej klasy, jakiej się po niej spodziewano.

Z ośmiu wyścigów, w których biegał, sześć wygrał Baccarat og. c-gn. własn. Z. Kamieńskiego.

Baccarat (Rioumajou i Bonny Betty) urodził się w Belgji i stamtąd razem z matką był sprowadzony na Pomorze. Jako 2 letni nie biegał i w 1921 r. na wiosnę został nabyty dla stajni p. Z. Kamieńskiego. W parę tygodni po przyjściu do Warszawy, bardzo daleki jeszcze od kondycji, zaczyna biegać w mniejszych wyścigach, które łatwo wygrywa. Do Derby staje już jako jeden z faworytów; cały wyścig idzie na drugiem miejscu, przy wyjściu na prostą linję rzuca prowadzącego wyścig Obertasa i ukazuje się o parę długości na przodzie — lecz zaraz potem, po krótkiej walce, mija go Battaglia, a następnie Odsibka i Pieszczotka. Po derby znów wygrywa trzy grupowe wyścigi i ukazuje się na starcie w Jubileuszowej nagrodzie, jako jedyny trzylatek, który ośmielił się biegać ze starszymi końmi. W wyścigu tym roli nie odgrywa, przechodząc cały wyścig na piątem miejscu.

Najlepszy swój wyścig robi w nagr. Chambery (handicap), gdzie pod żok. Gill'em, niosąc dużą wagę (62 kg.), lekko bije o 2 długości Obertasa, któremu dawał 5 kg. wagi, Odsibkę (55¹/₂ kg.), Pieszczotkę (60 kg.), Dornacha (59 kg.), Bubiego (54 kg.), Widzowiankę (57 kg.) i Eloe (51 kg.). Dyst. 2200 mtr., czas 2'24¹/₂ (17-32-31 33¹/₂-31).

Jesienią z powodu chwilowej kulawizny nie biegał. Główną jego zaletą zdaje się być szybkość.

Pochodzenie dobre, w którem spotykamy imiona: Flying-Fox, St. Simon, War Dance, Rosicrucian, — inbreed'ów bliższych nie posiada.

Ojciec jego Rioumajon po Hebron (Le Sancy i Clementina po Doncaster) i Reine de Naples (Flying Fox i Roxelane po War Dance) biegał we Francji i Belgji z powodzeniem—szczególniej wybitnie dobrze biegał na płoty w czteroletnim wieku.

Matka—Bonny Betty po Tarporley (St. Simon i Ruth po Scotisch Chieff) i Bonny Kate (Bread Knife i Bonny Elsie po Rosicrucian) urodziła się w Anglji i jest dobrego pochodzenia.

Zdaje się, że mniej pokazała, niż mogłaby klacz p. M. Towarnickiej — Valailles.

Klacz c-gn. Valailles urodziła się we Francji, gdzie jako dwuletnia biegała trzy razy bez powodzenia. Sprowadzona została do nas jesienią 1920 r. Klacz ta rosła, koścista, szeroka, b. ładna—skarżyła się często na łopatki i pęciny i dlatego było bardzo trudno doprowadzić ją, już nie do właściwej, ale jakiej takiej formy, czemu przypisać należy, że nie wygrała żadnego poważniejszego wyścigu i zaczęła naprawdę biegać dopiero jesienią, wygrywając kilka mniejszych wyścigów, lecz pod koniec sezonu, bijąc łatwo dobre konie, jak Odsibka, Mulhouse.

Najlepszy swój wyścig zrobiła w nagr. im. L. hr. Krasińskiego, gdzie finiszem zajęła drugie miejsce za Aragwą. Wprawdzie nie niosła nadwagi, jak Aragwa i Desmira II, a nawet miała 3 klg. ulgi, ale w pobitem polu były za nią, oprócz innych, Melk, Odsibka i Eloe, które szły pod równemi z nią wagami.

Gdyby nie nogi, jej karjera trzyletnia byłaby na pewno dużo lepsza.

Valailles pochodzi od Bonspiel'a II (St. Frusquin i Glasalt po Isinglass) i Vite et Bien (Chaleureux i Foxa po Flyng Fox). Krew dobra, z której było dużo dobrych koni, i wskazująca, że Valailles powinnaby być wybitną steyerką. W rodowodzie jej mamy inbreed na St. Simona (Angelica'ę) i tak sławne imiona jak Isinglass, Isonomy, Barcaldine, Hermit, Flying Fox.

Na początku sezonu dobrze zapowiadała się Odsibka L. J. bar. Kronenberga.

Odsibka klacz kaszt. po Marcus (Cicero i St. Sava po St. Serf.) i Marietta (St. Amant i Marmarica po Bend'Or) urodziła się w Anglji. Wyścigami swojemi ujawniła tylko szybkość i mało odporności: każdy cięższy wyścig kosztował dużo tę małą klaczkę i odbijał się niekorzystnie na dalszej karjerze.

Jako 2 letnia biegała u nas 7 razy, z czego była 3 razy pierwszą i 4 razy drugą.

Trzylatką po wygraniu 2 mniejszej wartości wyścigów, robi bardzo dobry wyścig w nagr. Liry (Oaks): idąc na ostatnich, może trochę za dalekich miejscach, przed wyjściem na linję prostą robi gwałtowny rzut, którym około derby-dystansu dochodzi do Toothpick, jakiś czas stara się z nią walczyć i chociaż ostatecznie przegrywa do niej długość, przychodząc drugą, wrażenie jednak wyścigu zostawia dobre. W Derby zajmuje finiszem dosyć dalekie trzecie miejsce za Battaglią i Pieszczotką— i po tym wyścigu już znać cofnięcie się jej w kondycji: następne jej wyścigi są dużo słabsze i dopiero jesienią wygrywa nagr. Krakowską (handicap) pod wagą 54½ kg., bijąc o długość dość pewnie Mulhouse (56 kg.), Hersonia (60 kg.), Bubiego (56 kg.) i Eloe (59½ kg.).

Teoretycznie rodowód Odsibki wskazuje na jej miękkość, co okazało się i w praktyce, mimo, że połączenie Cicero z krwią Galopin'a należy do dobrych. Oprócz inbreedu na Bend'Ora, znamionującego miękkość, widzimy w jej rodowodzie inbreed na St. Simona.

Eloe, klacz c-gn. po Magasan (Matchbox i Maritana po Hastings lub Livingstone) i Czafranka (Weathercock i Czafrang po Xaintrailles), urodziła się w kraju, w stadzie p. L. Orpiszewskiego; biegała w barwach 1 pułku Ułanów Krechowieckich.

Dwulatką, startując 5 razy, wygrała 3 wyścigi średniej wartości. Jako trzyletnia na wiosnę 1921 r. biegała słabo, wygrywając dwa mniejsze handicapy. Dopiero jesienią wychodzi w doskonałej kondycji na start w „Handicapie Otwarcia", który to wyścig — mimo nieuwagi żokieja na starcie, na którym bardzo straciła — wygrała finiszem w ostatniej chwili, pewnie, o długość, pod wagą 52 kg. bijąc Obertasa (59 kg.), Ipsosa (52 kg.), Odwagę (48 kg.), Widzowiankę (56 kg.) i Cherubim (54 kg.). Dystans 2100 mtr., czas doskonały: 2'16½ (6½-30½-33-33-33½).

Wygrawszy następnie wyścig II grupy, startuje w nagr. im. Prezesa Tow. Z. H. K. w P. (St. Leger) z bardzo dużemi szansami. Mimo wolnego wyścigu, bo leaderki (Orlicy) nikt nie gonił, a i ta nie spieszyła się bardzo, Eloe do linji prostej idzie na ostatku i tutaj dopiero zaczyna poprawiać miejsce, już w pobliżu słupa zawiązuje walkę z Obertasem, lecz wyścig przegrywa do niego o ½ długości. Dyst. 3000 mtr., czas zły 3'25¼ (1'6⅛ 36 34-34-35¼.

Następnie dobry jeszcze wyścig robi Eloe (51 kg.) w nagr. Rzeki Wisły, gdzie była o 3 długości drugą za swoją towarzyszką stajni Aragwą (56½ kg.), bijąc jednak w ostatniej chwili: Brise Guigne (58 kg.), Desmirę II (52 kg.), Bandurę (56 kg.), Mulhouse (51 kg.), Widzowiankę (55 kg.) i Toothpick (55 kg.). Po tym wyścigu Eloe cofa się w kondycji i biega już źle.

Rodowód Eloe, w którym jest inbreed na Galopina, oparty na dobrem połączeniu St. Simon — Isonomy.

Na jesieni w średniej wartości wyścigach dobrze biegała Mulhouse, bijąc na początku jesiennego sezonu takie konie, jak Desmira, Valailles, Odsibka. Większej gonitwy nie wygrała i w żadnej nie odgrywała poważniejszej roli.

Mulhouse kl. gn. po Fresneaux (Admiral Crichton i Fair Shepherdess po Carbine) i Mabille II (Mosque i Je Marche po The Condor) urodziła się we Francji. Sprowadzona do nas przez p. M. Róga, którego stanowi własność, biegała dobrze jako 2 latka przegrywając tylko do swojej towarzyszki stajni—Battaglii.

W rodowodzie jej, który bliższych inbreedów nie posiada, spotykamy sławne imiona Isinglan'a, Carbine'a, Dollar'a.

Na Mulhouse kończy się lepsza część trzyletniej generacji 1921 roku.

Reszta trzylatków niczem się nie odznaczyła, chyba Bubi og. gn. (Imperial II i Niniche) nadzwyczajnem zdrowiem i rekordową ilością startów (27).

Reasumując wyżej opisane wrażenia z trzyletnich wyścigów 1921 r. można dojść do przekonania, że w bieżącym roku powinny pokazać na torze coś więcej o ile będą w porządku Desmira, Baccarat, Pieszczotka, Va-

Jailles i Obertas, choć wątpliwą jest rzeczą, sądząc z zeszłorocznych wyścigów, by mogły bić Menzalę, Aragwę i nawet Brise Guigne.

Kończąc ocenę trzylatków, muszę dodać, że, pisząc przeważnie z pamięci, popełniłem w Nr. 4 (str. 38 i 39) dwie niedokładności, które zauważyłem dopiero po wyjściu obecnie urzędowego sprawozdania za rok 1921; a mianowicie.

1° wyścig Battaglji, w którym pobiła Azamata nie był ostatnim, gdyż potem biegała jeszcze raz, przegrywając do Brise Guigne.

2° Pieszczotka po Derby biegała nie raz jeden, a trzy, z czego wygrała 2 razy, raz zaś ostatni przyszła bez miejsca w Krakowskim handicapie, wygranym przez Baccarat'a (patrz Nr. 6), najwidoczniej będąc już nie w porządku.

Notuję to tylko dla ścisłości, gdyż wyścigi te ogólnego znaczenia przy ocenie karjery tych 2 ch klaczy nic nie zmieniają.

(c. d. n.)

T. Jaworski.

KRONIKA.

KRAJOWA.

— **Heroine** (Galtee More i Vira) kl. stadną, źrebną z Mości Księciem, nabył od. p. St. Ostoi-Ostaszewskiego p. Al. Olszowski z Jacentowa.

Heroine w r. b. będzie pokryta Huszarem II (Horkay i Capucine). Dała ona już w stadzie wiele koni dobrej klasy, jak naprz: Protej (z Perthem), Mac Mahon (z Macdonaldem II).

— **Stado Jacentów** p. Aleksandra Olszowskiego posiada ogiery — reproduktory pełnej krwi angielskiej:

Huszar II (Horkay i Capucine).
Dealer (Santry i Dear Lady).
Sadko (Sirdar i Dźwina) i ½ krwi arabskiej:
Amurath 428.

Oddział, prowadzony w kierunku wyścigowym, składa się z klaczy pełnej krwi angielskiej:

1. Good Louck (Falb i Good Fortuna).
2. Salamandra (Gascony i Szende II).
3. Metella II (Kartacz i Metella).
4. Sorbona (Ramesseum i Sclawin).
5. Mewa (Sly Fox i Silver Box).
6. Cattaro (Con amore i Hochheit).
7. Tortajada (Falb i Topaze).
8. Kleinod (Joyfull i Luxury) i pół krwi angielskiej:
9. Polmoodie V (Szreniawita i Polmoodie IV).
10. Polmoodie VII (Brachvogel i Polmoodie V).
11. Nirwana (Dahoman XX i Good Luck) i
12. Princess Fly (Dorset i Chaminade).

Źrebne: od Huszara II: Salamandra, Metella II, Sorbona, Good Louck (już wyźrebiona) i Nirwana; od Libabona (St. Amant i Liquette): Mewa, Cattaro, Tortajada; od Dealera: Kleinod; od Lohengrina (The Story i Corriedale): Polmoodie V; od Sadko: Polmoodie VII; Princess Fly jałowa.

Stado posiada jeszcze 80 klaczy licencjonowanych w typie anglo-arabskim.

— **Na terytorjum Rzeczypospolitej** obecnie zarejestrowanych jest 10 Towarzystw, mających za cel popieranie hodowli koni, a mianowicie:

1. Towarzystwo Zachęty Hodowli Koni w Polsce (Warszawa, Krakowskie Przedm. Nr. 32).
2. Klub Jazdy (Warszawa, Krakowskie Przedm. 32).
3. Wielkopolskie Towarzystwo Zach. Hod. Koni (Poznań, Młyńska Nr. 13).
4. Małopolskie Tow. Zach. Chowu Koni (Lwów, Kopernika Nr. 20).
5. Pomorskie Tow. Zach. Hod. Koni (Grudziądz D. O. G.).
6. Wojskowe Lubelskie Tow. Wyścigowe (Lublin D. O. G.).
7. Towarzystwo Miłośników Jazdy Konnej (Kraków)
8. Piotrkowskie Tow. Zach. Hod. Koni (Piotrków).
9. Wileńskie Tow. Zach. Hod. Koni (Wilno).
10. Łódzkie Tow. Zach. Hod. Koni (Łódź, Piotrkowska 96).

— **Statystyka jazd.**

a) Wykaz żokiejów:

		Ilość jazd	Ilość wygr. wyśc.
1.	Górecki	198	50
2.	Gill	140	48
3.	Pasternak	152	45
4.	Magdaliński	185	33
5.	Bartnik	118	33
6.	Wyżygalski	79	36
7.	Bryk	72	17
8.	Gawron	42	15
9.	Kredyk	65	12
10.	Sulekow I	51	11
11.	Michalczyk	16	5
12.	Kokoszko	23	2
13.	Kłodziak	16	2
14	Józefiak	3	1
15.	Dorosz	6	—
16.	Bednarczyk	9	—

b) Wykaz jeźdźców krajowych:

		Ilość jazd	Ilość wygr. wyśc.
1.	Suleków II	47	17
2.	Nowicki	25	5
3.	Rorot	24	3
4.	Szen	17	2
5.	Mugaj	6	1
6.	Sakowicz	5	1
7.	Stołewski	14	—
8.	Maczak	4	—
9.	Macugowski	3	—
10.	Jegodziński	3	—

c) Wykaz chłopców stajennych:

		Ilość jazd	Ilość wygr. wyśc.
1.	Klamar II	12	2
2.	Porada	8	2
3.	A. Bryk	2	1
4	Polesiak	4	1
5.	Ustinow	14	—
6	Twardzisz	4	—
7.	Raniewicz	6	—
8.	Modzelewski	2	—
9.	Radomski	3	—
10.	Jankowski	3	—
11.	Kordacz	3	—
12.	Ortyl	1	—
13	Gajewski	1	—
14.	Balcer	1	—

— Wykaz jazd panów na torze Warszawskim w r. ub.

		Ilość jazd	Ilość wygr. wyśc.
1.	K. Rómmel	74	44
2.	T. Falewicz	53	24
3.	I. Sosnowski	24	10
4.	A. hr. Morstin	20	6
5.	A. Biernacki	15	6
6.	Z. Rozwadowski	9	4
7.	W Poklewski Koziełł	11	3
8	J. Stokowski	17	3
9.	B. Peretjatkowicz	9	2
10.	kap Germain Mollard	7	2
11.	A. Lipski	6	2
12.	T. hr. Komorowski	11	1
13.	J Dudziński	7	1
14.	S. Ciemniewski	5	1
15.	bar. Osten Sacken	4	1

— Reproduktory, których potomstwo wygrało w Warszawie powyżej 200 000 mk.

1.	Sardanapale (Prestige i Gemma)	499.000
2.	Aboyeur (Desmond i Pawky)	492.400
3.	Icy Wind (Laveno i Cault Blast)	478.800
4.	The Story (Sundridge i Swet Story	447.500
5.	Mości Książę (Sac à Papier i Izbica)	446 000
6.	Radium (Bend'Or i Taia)	390.100
7.	Batailleur (Flying Fox i Airs and Graces)	319.000
8.	Saltpêtre (St. Simon i Billow)	292.000
9.	Day Comet (St. Frusquin i Catgut)	291.000
10.	Fils du Vent (Flying Fox i Airs and Graces)	284.900
11.	St. Saulge (Le Sançy i May Pole)	268.000
12.	Macdonald II (Bay Ronald i Myrtledine)	262.200
13.	Splendor (Espoir i Edenhall)	259.900
14.	Fresneaux (Admirable Crichton i Fair Shepherdess)	242.100
15.	Marcus (Cicero i St. Sava)	239.200
16.	Carabas (Carbine i Dolly Watts)	233.500
17.	Ramesseum (Perth i Rancune)	210.400

— Stado p. Steinmeyer'a w Grabowej (Pomorze).

Reproduktor: Albula og. gn. ur. w 1912 r. po Lorlot (Winkfield Pride-Lina Hacket po Hermit) i Airdrie (Ayrschire Poudre à Canon po Thunderbolt). Albula był drugi w Wielk. nagr. m. Hamburga i wygrał 5 wyścigów, jest przytem półbratem Aschanti (Saphir) i Alvareza (Son O'Mine), którzy obecnie są najlepszymi reproduktorami w Szwecji.

Matka: Banagher kl. kaszt. ur. 1915 r. (Banaster Kamara); syn jej Baldur (Ababoum) wygrał w Niemczech więcej niż 300.000 mar. niem.

Jerling: Barberina kl. kaszt. (Albula-Banagher).

Oprócz tego w stadzie znajduje się 5 matek (których produkty biegają w Gdańsku) i 3 roczniaki półkrwi.

Stajnia wyścigowa składa się z 7 koni $^1/_2$ krwi i 4 let. og. gn. Balzer'a (Albula Banagher).

ZAGRANICZNA.

— Konie które najwięcej wygrały w Niemczech 1921 r.

Ossian og. gn., 3 l. (Fels-Osella)	516.600 mk.
König Midas og. c-gn., 3 l. (Malua Casablanca)	390.000 „
Wallenstein og. gn., 4 l. (Dark Ronald Wiener Mädel)	356.400 „
Ordensjäger og. kaszt., 3 l. (Nuage-Orenburg)	352.150 „
Graf Ferry og. gn., 3 l. (Fervor-Grave and Gay)	305 000 „
Omen og. gn., 3 l. (Nuage-Orkade)	276.400 „
Pallenberg og. gn., 4 l. (Fels Our Favourite)	187.750 „
Hallunke og. kaszt. 5 l., (Caïus-Heimlich)	169.900 „
Romanze k. c gn., 4 l. (Feroor-Roma)	164 000 „
Alpenrose k. gn., 2 l. (Nuage-Antwort)	155.100 „

— W 1921 w Niemczech Derby wygrał Omen (Nuage) A i C v. Weinbergów, bijąc swojego towarzysza stajni Ossiana; Wielką nagr. Berlińską i St. Leger wygrał Ossian (Fels) braci Weinbergów; Oaks wygrała Himmelblau kl gn. (Nuage) p. Friedheim'a.

Z dwulatków najlepiej biegała Alpenrose kl. gn. (Nuage) stada Graditzkiego. Po rozegraniu Wielkiej nagr. Badeńskiej, wygranej przez Ossiana, do dzisiejszego dnia na łamach gazet sportowych niemieckich toczą się spory, kto był lepszy jako 3 latek: Ossian czy Ordensjäger, który przegrał tę nagrodę jakoby tylko z powodu karambolu w wyścigu. Był to jedyny wyścig, który w przeszłym roku ogierek p. Lewina przegrał.

— W ubiegłym roku w Niemczech najwięcej wygrało potomstwo następujących reproduktorów:

	Prod.	Zwycz.	
Dark Ronald	51	84	2.461 885 mk.
Nuage	46	82	2.446 620 „
Fervor	35	61	1 796.770 „
Fels	29	54	1.715 215 „
Lycaon	51	57	1.366.565 „
Biniou	28	45	993 825 „
Malua	19	32	857.510 „
Saint Maclou	32	34	754.540 „
Caïus	27	23	685.060 „
Gulliver II	24	30	653.290 „
Dolomit	25	23	494 505 „

Zaznaczyć należy, że Dark Ronald pierwsze miejsce zajmuje już czwarty rok zrzędu; przedtem w przeciągu 3-lat zajmował to miejsce Nuage.

— W Pau i w Cannes (we Francji) zaczął się sezon wyścigów przeszkodowych.

WYŚCIGI W NICEI.

dzień III — 15 stycznia.

Prix „Du chemin de fer". (Płoty à reclamer) 6.000 fr.— 3000 mtr.

La Crau kl. gn. 4 l., 60 kg, (10.000 fr.) Oui Da i Canga), hr. d'Estourmel (ż. Zambelli)—1.

Manza kl. kaszt.—2, Aiken og. kaszt.—3, bez miejsca 7 koni. La Crau kupiono po wyścigu za 13.121 fr.

Prix Massena (Steeple Ch.) 8.000 fr. — 4000 mtr.

Absidea kl. gn. 6 l., 71 kg (Absolute i Idealine) G. de Montel (ż. R. Sauval) — 1.

Spada wał. kaszt.—2, Patrocle og. gn.—3, bez miejsca 3 konie.

Prix de Monte-Carlo. (Płoty) 80.000 fr. — 3000 mtr.

Brave og. gn., 5 l., 68 kg. (Helicon i Bia) Duc'a Decazes (ż. W. Head) — 1.

Bassan og. gn.—2, Charabia og. gn.—3, bez miejsca 10 koni, wygr. o 3 dług.

Prix Adolphe Dennetier. (St. Chase, Handicap) 7.000 fr. — 3400 mtr.

L'Yser og. gn. st., 78 kg. (Ex Vato i Explosion) Duc'a Decazes (ż. F. Gaudinet) — 1.

Saint Helier og. gn., 60 kg.—2, Tartufe og. gn. 70 kg. bez miejsca 6 koni.

Dzień IV — 19 stycznia.

Prix des Lauriers. (St. Chase, à reclamer) 6.000 fr.— 3500 mtr.

Hermon wał. gn., 6 l., 74 kg. (20.000 fr.) (Black Sand i Hermonthis) I. Cerf. (ż. Berteaux) — 1.

Silistria og. c gn. — 2, One Stepp kl. gn. — 3, bez miejsca 3 konie.

Prix des Alpes-Maritimes. (Płoty) 7 000 fr. — 2800 mtr.

Pendennis og. gn. 5 l., 70 kg, (Rabelais i Confection) R. Filippi (ż. G. Mitchell) — 1.

Sereska og. c-gn. — 2, — Madame X, kl. kaszt. — 3, bez miejsca 2 konie.

Prix du Cap Ferrat. (St. Chase) 8 000 fr. — 3500 mtr.

Spada wał. kaszt., st., 68 kg., (St. Damien i Sakkara) C. Ranucci (ż. W. Mitchell)—1.

de Français wał. c gn.,—2, Porphyre og. gn.—3, bez miejsca 1 koń

Prix de S. A. S. le Prince de Monaco. (Płoty handicap) 10.000 fr — 3000 mtr.

Manus og. gn., 4 l., 63 kg. (Radis Rose a Manon) hr. d'Estourmel (ż. Zambelli) — 1.

Fauche le Pre og. gn , 62 kg. — 2, Bataillant og gn. 65½ kg. — 3, bez miejsca 3 konie.

Dzień V — 22 stycznia.

Prix de la Mediterrane. (Płoty) 6.000 fr. — 2800 mtr.

M-elle de la Valliere 4 l., 67 kg., (Mordant i M-e de Loverval) F. H. Browning (ż. Hawkins) — 1.

Blue Boy — 2, Über Alles — 3, bez miejsca 8 koni.

Prix des Roses. (Płoty) 7.000 fr. — 3000 mtr.

Fauche le Pre 4 l., 60 kg. (Fauche le Vent i Pretontieuse) I. Arditi (ż. Ferre) — 1.

Ibis — 2, Lady Mackbeth II—3, bez miejsca 3 konie.

Grand Prix de la ville de Nice. (Steeple Chase) 125.000 fr.— 4400 mtr.

L'Yser og. gn., st., 77 kg. (Ex Voto i Explosion) Duc'a Decazes (ż. Gaudinet) — 1.

Brave og. gn. 5 l., 71 kg., Duc'a Decares — 2, Absidea kl. gn. 6 l, 77 kg, G. de Montel — 3, bez miejsca: Coq Gaulois, Heros XII, Dorville. Harzy, Suavita, Haliotis, Pochard, Le Pharisien, upadła Spada i wyłamał Saint Helier. Wygrane o długość.

Prix du Pont-Magnan. (St. Chase handicap) 8.000 fr. — 3500 mtr.

Eamon Beag w. gn., st., 65½ kg. (Menander i Lady) Oltow), C. Ranucci (ż. W. Mitchell) — 1,

Philhellene — 2, Irish Lady — 3, bez miejsca 4 koni.

Dzień VI — 25 stycznia

Prix „Des Palmiers" (steeple, à recl.), 6.000 fr — 3400 mtr.

Silistria og. c-gn., 71 kg., (12.000), (Dor i Surface) H. Coulon'a (ż. G. Mitchell) — 1.

Tonny Face—2, Straight—3, czwarty koń upadł.

Prix „Des Anemones" (płoty) 8 000 fr. 2800 mtr.

Duranville og. c gn., 4 l., 64 kg. (Bonspiel II et Damoiselle) G. H. Iones (ż. Feenan)—1.

Anachronisme—2, Sylvain V—3 bez miejsca 1 koń.

Prix „De Cimiez (steeple) 10.000 fr — 3500 mtr.

Patrocle og gn., st., 68 kg. (Mushroom i Pastrycook) Duc'a Decazes (ż. Head) — 1.

One Steep—2, Chella 3.

Prix „D'Espous de Paul" (płoty handicap) 12,000 fr. — 3500 mtr.

Philhellene og. c-gn., 6 l., 65½ kg. (Mon Général i Philanoe) I. D. Cohn (ż. Barre)—1.

Ceinturon — 2, Gribouille — 3, bez miejsca 1 koń.

KOMUNIKATY.

— Zarząd Stadnin Państwowych podaje do wiadomości, że pobory za użytkowanie ogierów Depo w sezonie kopulacyjnym zależne są od tego, czy ogiery te oddane są na stację kopulacyjną, czy też w dzierżawę.

Na stacjach kopulacyjnych hodowca obowiązany jest dostarczać stajnię dla ogierów, pomieszczenie dla dozorcy stacji, owies, siano i słomę, wszystko według „Krótkiej instrukcji dla hodowców i dozorców ogierów państwowych" (będzie podana w jednym z najbliższych Nr Nr Jeźdźca i Hodowcy).

Za owies i siano kierownik Depo płaci hodowcy, według cen ustanowionych przez Zarząd Stadnin Państwowych, zbliżonych do rynkowych.

Stajnie, pomieszczenia dla dozorcy i słoma winny być dostarczone bezpłatnie.

Przy dzierżawie hodowca płaci za ogiera czynsz dzierżawny za sezon kopulacyjny, oznaczony każdego roku przez Zarząd Stadnin Państwowych i, według

„Umowy dzierżawnej", obowiązany jest dostarczyć przepisanej ilości paszy, oraz odpowiedniego pomieszczenia dla ogiera — bezpłatnie.

Hodowcy posiadający ogiery na stacjach kopulacyjnych płacą za odchowanie swych klaczy według taksy, ustanowionej przez Zarząd Stadnin Państwowych. Hodowcy, posiadający ogiery w dzierżawie, nie opłacają taksy od swoich klaczy, natomiast mają prawo pobierać za stanowienie cudzych klaczy taksę, ustanowioną dla stacyj kopulacyjnych plus 25%.

W sezonie kopulacyjnym r. 1922 obowiązywać będą następujące warunki:

taksa na stacjach za 4 skoki:

od ogiera	I kat.	2.500 mk.
„ „	II „	1.500 „
„ „	III „	1.000 „

tenuta dzierżawna na sezon kopulacyjny od 15/II do 15/VI:

od ogiera czołowego		100.000 mk.
„ „	I kat.	50.000 „
„ „	II „	30.000 „
„ „	III „	20.000 „

Obowiązujące przy zawieraniu umów dzierżawnych ceny szacunkowe ogierów na sezon 1922 ustalono jak następuje;

Ceny szacunkowe ogierów pełnej krwi angielskiej: czołowe 2.500.000, I kat. 1.500.000, II kat. 1.000 000, III kat. 750.000 marek.

Czysta krew arabska, pół krew angielska, pół krew arabska i lipicanery:

I kat. 1.000.000, II kat. 750.000 i III kat. 500.000 mk.

Hucuły i koniki:

I kat. 400.000, II kat. 300.000, III kat. 200.000 mk.

Cena szacunkowa ogierów starszych niż lat 15 o 50% niższa.

STAJNIE WYŚCIGOWE.

Aleksander Olszowski.

Trener Szczepan Włosek.

- 5 l. og. sk. gn. Verbum Nobile (Jour de Fête i Polmoodie V) 1/2 krwi,
- 5 l. kl. gn. Newa (Gomba lub Veles i Neheglu),
- 5 l. kl. skgn. Sonya (Ramesseum i Laska),
- 4 l. og. kaszt. Ipsos (Con amore i Popping Queen),
- 3 l. kl. gn Prim Lass (Primer i Echlass),
- 3 l. kl. gn. Polmoodie VI (Lohengrin i Polmoodie V) 1/2 krwi,
- 2 l. kl. cgn. La Reine (Lynx Eyed i Françoise),
- 2 l. kl. gn. Rêve d'or (Admirable Crichton i Chatte),
- 2 l. og gn. Ryś (Lohengrin i Polmoodie V) 1/2 krwi,
- 2 l. og. kaszt. Rayon d'or (Pompejus i Signorina).

Henryk Towarnicki.

Trener Stanisław Kowalski żok. Franciszek Gill.

- 4 l. og. skgn. Air Marshall (Picton i Witch of the Air),
- 4 l. og. kaszt. Herson (Helicon i Reine Fiammette),
- 4 l. kl. gn. Toothpick (Picton i While Pearl),
- 4 l. kl. skgn. Valailles (Bonspiel II i Vite et Bien),
- 3 l. kl. kaszt Très Chic (Montenegro i Turlutain),
- 3 l. kl. cgn. Faustine (Mon Général i Fulda II),
- 3 l. kl. gn. Lady Margaret (Consola i Lerida),
- 3 l. kl. gn. My Beloved (Mon Petiot i Optima) i
- 2 l. og. kaszt. Lussagnet (Bonbon Rose i Labda).

St. Rudakowski.

Tr. Stanisław Kuźdak.

- 6 l. kl. gn. Brise Guigne (Saltpêtre i Brise Bise),
- 6 l. kl. gn. Marichette (Sorrento i Mitrahineh),
- 5 l. kl. kaszt. Pupperl (Gascony i Wuscherl),
- 4 l. kl gn. Blaga (Splendor i Guadjana),
- 4 l. og. skgn. Bubi (Imperial II i Niniche),
- 3 l. og. kaszt. Frank (Arioso i Atta),
- 3 l. kl. gn. Mary (Fidelio i Cocarde),
- 3 l. kl. kaszt. Irish Dancer (The Irishman i Maxixe),
- 2 l. kl. kaszt. Crève Coeur (Mordant i Cassandra),
- 2 l. kl. gn. Laïs (Lynx Eyed i Laversines).

Z. Kamieński.

Tr. Wawrzyniec Błaszczak, żok. Stefan Michalczyk.

- 5 l. og. gn. Mistrz (St. Saulge i Moqueric),
- 5 l. kl. kaszt. Mała Langden (Mości Książe i Ira Langden),
- 4 l. og. cgn. Baccarat (Rioumajou i Bonny Betty)
- 4 l. kl. gn. Niedola (Zejtun i Nirwana),
- 4 l. kl gn. Cherubim (Thrush i White Heart),
- 2 l. kl. gn. Bithur (Betailleur i Minerva II),
- 2 l. kl. gn. Grażyna (Chicambault i Hongrie II)

I. hr. Mielżyńskiego.

- pł. Cyrus og. kaszt. (Groom-Cymaise).
- pł. Laveuse kl. siw. (St. Saulge-La Valeuse).
- pł Aurelia kl. kaszt. (Baltinglass-Auvergne).
- 4 l. Boccaccio og. siw. (Athos-Bricole).
- 3 l. Gilka kl. gn. (Hyman-Girofle).
- 3 l. Matula kl. gn. (Hyman Madona).
- 3 l. Bridge og. gn (Hyman-Bricole).
- 3 l. Żak og. gn (Hyman-Javelle).
- 2 l. Ministrel og. g (Hyman-Mésange).
- 2 l. Wir og. gn. (Hyman-Vincarnis).
- 2 l. Diwa kl. kaszt. (Hyman-Dichtung).
- 2 l. Madelon kl. siw. (Hyman Madona).

Redaktor i wydawca M. RADWAN. Druk K. Kowalewskiego Warszawa, Piękna 15.